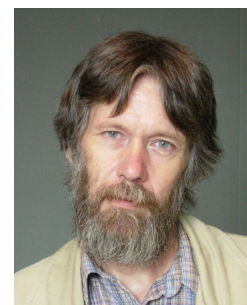


## LECH PRZYCHODZKI ur. 1956; Lublin



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	To się nazywało: "Zwiedzanie wycieczki"
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	grupa Ogród, Kontrasty, reportaż, PGR, WAKS, Tykocin, Przychodki Lech (1956- ), Lele

### To się nazywało: "Zwiedzanie wycieczki"

Któregoś dnia okazuje się, że przyjeżdża słynny wtedy Teatr Naturalny Polskiego Radia, czyli dwóch dziennikarzy z białostockich „Kontrastów”, wtedy takiej świetnej, jedynej w Polsce gazety, specjalizującej się w reportażu. Oni to puszczały faktycznie jako audycje radiowe, a zapis troszkę pocięty zawsze był w „Kontrastach”. Także raz na miesiąc te audycje ich szły w Trójce i raz na miesiąc były w „Kontrastach”. Jak się to czytało to oczywiście można się było domyśleć, że te reportaże są „lewe”, że one są „jakoś” robione, ale tam po raz pierwszy mieliśmy okazję zobaczyć w jaki sposób ten Teatr Naturalny Polskiego Radia powstaje. Oni sobie nas, nie wiedząc czemu, upatrzyli, czyli tą czteroosobową „ekipę ogródkową”, powiedzieli: „Dzisiaj robimy z wami”. Idziemy nad Narew, siedliśmy sobie gdzieś na przewróconych łajbach, dwie skrzynki „Łomży”. Najpierw musiało pójść pół skrzynki „Łomży”, żeby w ogóle zaczęli rozmawiać, potem się okazało, że robimy reportaż na temat PGR-owskiej wycieczki jadącej „gdzieś tam”. Jest zupełnie to nieważne gdzie. Tytuł już mieli, to się nazywało: „Zwiedzanie wycieczki”, tak to do końca zostało. Więc jak już poszło pół tej drugiej „Łomży” zaczęliśmy nagrywać. Chodziło o to, żeby uzyskać efekt taki, jaki jest w robotniczym, czy takim PGR-owskim autobusie, po kilku godzinach jazdy, gdzie jedni śpiewają, drudzy są pijani. Jeszcze nam jakieś dwie dziewczyny, z fotografek białostockich, zaprosili, żeby wyglądało bardziej naturalnie. I takich urąbanych - sami również już wtedy byli urąbani - bo pili równo z nami, zaczęliśmy nagrywać. Wyszło to świetnie, dostali nagrodę Radiokomitetu za to „Zwiedzanie wycieczki”. Wiem, że ja byłem księgowym tegoż PGR-u i do dzisiaj pamiętam, że „komasowałem procenty”, bo to już człowiek bredzi, jeszcze jak nie ma pojęcia o księgowości. I dokładnie o to chodziło. To były te smaczki. W każdym razie oni [reporterzy – przyp.red.] byli wniebowzięci. Ten reportaż dostał roczną nagrodę, dostaliśmy „Kontrasty” z podpisami od nich.

Data i miejsce nagrania	2008-08-21, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Agnieszka Góra
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"